

# Pełna tabela loterii

3-ci dzień ciągnięcia 2-iej klasy 39. Loterii Państwowej

## I i II ciągnięcie

### Główne wygrane

Stala dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 23380  
75.000 zł.: 5329  
30.000 zł.: 141800  
2.000 zł.: 133611  
1.000 zł.: 167227 189208  
500 zł.: 25187 55580 72974  
79369 93747 107198 114961 154173  
154685.  
400 zł.: 2009 12102 41832 45195  
130023 140312 187060

### Wygrane po 50 zł.

1142 308 405 616 74 95 713 2634  
3877 4610 20 835 5133 296 352 590  
633 859 6056 7041 195 546 8059 794  
9129 633 847 10678 11329 595 839  
12072 383 509 651 921 13194 455 348  
59 94 14245 333 474 559 80 665 15295  
550 16210 23 767 990 17171 18257  
19013 538 604 20153 320 21080 538  
660 892 22310 659 942 49 62 23114  
24194 467 25099 117 21 95 367 815  
26296 27035 473 75 802 28118 375  
500 806 29083 193 449 974 30002 905  
31074 812 993 32123 608 34000 343  
678 35575 605 920 37331  
38089 107 61 216 704 92 39109 516  
697 753 958 40257 473 723 41114 25

### Wygrane po 50 zł.

584 1431 3142 418 643 941 6030  
7059 174 341 63 905 85 8376 967  
10009 228 11584 984 13139 14488  
1502 2 477 828 16773 18112 348  
19722 21549 23534 87 647 24899  
25428 77 27754 29001 422 30325 565  
31115 490 839 924 32138 343 562  
33208 32 321 973 34995 55303 9 553  
85 977 36646 765 38045 384 993  
39009 552 763  
40026 499 913 42115 41 43056 224  
709 44250 45000 235 46097 864 47282  
794 43917 49456 50165 815 933 51333  
52476 53137 54036 47 71 55614 56294  
705 825 57068 700 58595 771 59645  
60116 68 838 936 64589 66719 38  
67581 68017 245 583 70494 932 75  
71203 486 640 72681 73112 22 889  
74251 530 75460 76341 77491 78016  
615 885 79191  
80159 72 81846 83783 84737 85377  
543 86425 87156 434 784 88061  
90596 815 38 62439 94479 824 942  
95398 462 96331 97323 400 743  
100344 102241 851 103261 104385  
799 106627 906 107177 108278 385  
110800 46 111166 582 97 714 114086  
148 683 115366 78 116824 117121 379  
491 742 118007 609 119110  
121920 122238 123408 124017 21  
125760 126312 624 128097 510 129705  
131464 522 723 132323 133391 757 68  
134051 897 136103 137303 138463  
139052 714 897  
142153 143281 926 144073 82 754  
145041 666 910 146146 50 97 582  
147784 861 148060 388 641 149448  
150526 52 154976 155433 918 82  
157874 158579 159498  
160523 161938 162020 618 164893  
166655 83 167245 169352 538 680  
170269 424 171568 172779 173478  
175117 293 348 176307 308 177056  
423 781 179560 181750 182295 936  
183906 185098 747 186923 187824  
189733 820 190209 537 192261 196032  
177 274 867 194537 734

### IV ciągnięcie

#### Główne wygrane

50.090 zł. na numer 113616  
Stala dzienna wygrana zł. 20.000  
na numer 106867  
Zł. 10.000 893 28498  
Zł. 5000 79227  
Zł. 2000 71461  
Zł. 1000 47356 80687 175430  
Zł. 500 51460 52953 116979 187974  
Zł. 400 44896 70280 94372 94032  
96215 143382 164695  
Zł. 250 8662 28544 35230 37693  
67581 68594 86274 86607 90038  
155193 164394 179205  
200 zł. 10763 18008 21123 21814  
22296 33815 43365 44006 50369 66663  
71455 80158 82616 96863 103801  
108903 115902 116404 121926 122564  
142933 130854 136603 151069 165497  
175311 177635.

### Wygrane po 150 zł.

880 4153 694 6819 7411 745 9454 78  
11246 13124 519 98 865 14622 16050  
230 316 63 18034 19012 499 554 987  
21084 541 22551 92 611 23820 25147  
501 26836 28290 627 30624 31447 514  
32003 462 613 968 33351 34127 35650  
36382 37302 38029 3983 41844 46532  
44124 45070 46213  
50003 51223 54270 56571 58090 110  
327 499 61542 62354 664 63323 95  
64419 512 64284 69050 70127 71437  
718 72781 924 73332 74405 646 76099  
76072 79934 80765 81850 82874 85777  
86024 80 303 625 87080 616 88806  
89395 993 96 91782 92190 688 783  
97099 98241  
101466 670 104085 105881 106448  
846 107508 109388 111142 112452  
14434115065 634 116282 827 117027  
60 119566 97 121057 332 122037

## Angielska sobota

### Nie zawsze wypada... w sobotę

Używamy często terminu „angielskiej soboty” nie zawsze dokładnie wiedząc, jak sprawa ta wygląda w Anglii. Jeżeli ktokolwiek sądzi, że angielski „businessman” zamknawszy swą fabrykę czy magazyn w piątek wieczorem mknie za miasto, by nie wrócić do pracy wcześniej jak w poniedziałek, upowszechnia przywilej, z którego korzysta w Anglii nieliczna garstka szczęśliwców.

W większych magazynach, bankach, koncertach, zarówno w Londynie jak innych miastach imperium w sobotę przed południem pracuje tylko część personelu, podczas gdy reszta korzysta z przysłowiowej „angielskiej soboty”, udzielanej kolejno coraz to innej grupie pracowników.

Pracownik „angielski” ma na mocy ustawy z 1912 r. bezsporne prawo do pół dnia wolnego w tygodniu poza niedzielą. Ustawa jednak nie przewiduje, że wolne popołudnie musi przypaść koniecznie w sobotę, stnieje szereg

przedsiewzięć, które swym pracownikom udzielają pół dnia wolnego w poniedziałek lub w inny dzień tygodnia. Zamiast więc angielskiej soboty mamy angielski poniedziałek, wtorek i t. p.

Przysłowiowa więc angielska sobota, nie zawsze wypada w sobotę.

## Polak ministrem wojny w Albanii

Albańskim ministrem spraw wojkowych mianowany został gen Gustaw Myrdacz, b. oficer sztabowy armii austro-węgierskiej, który po wojnie organizował armię albańską. Myrdacz przez pewien czas był szefem sztabu generalnego w Albanii.

Gen. Myrdacz jest Polakiem i pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego. Urodził się w Końskiej. Gimnazjum kończył przed wojną w Cieszynie, gdzie do tej pory ma znajomych i krewnych. Wuj jego jest kierownikiem polskiej szkoły ludowej w Górnej Suchej.

## Przeprawa przez cieśninę Beringa była dokonana pierwszy raz w r. 1878

Ostatnie przeloty lotników sowieckich ponad biegun północny do Ameryki postawiły zagadnienie najkrótszej

komunikacji północnymi szlakami na płaszczyźnie istotnych możliwości. Lecz nie tak dawno jeszcze inne zagadnienie doznalo swego rozwiązania, bowiem dopiero w roku 1934 prof. Schmidt na pokładzie łamacza lodów „Czeljuskina” wyruszył na podbój cieśniny Beringa. Okręt został wówczas unieruchomiony przez góry lodowe i załoga jego byłaby znalazła niechybną śmierć, gdyby nie ratunek, dokonany przy pomocy samolotów. Była to druga z rzędu poważniejsza próba udostępnienia żeglugi szlakami morskimi północnymi między Europą a Ameryką, celem otrzymania najkrótszego połączenia.

Obecnie dzięki systematycznej pracy łamaczy lodów i dokładnym obliczeniom ruchu pływających gór lodowych, żegluga przez cieśninę Beringa została umożliwiona w okresie letnim i wczesno-jesiennym. Lecz pierwszym, który tą drogą dostał się do Ameryki w roku 1878/79, był Szwed nazwiskiem Nordenskjöld. Warunki klimatyczne zmusiły go jednak do przeżaglowania przez cieśninę Beringa stracił cały rok czasu.

## Pałac cywilizacji

### Na wystawie światowej w r. 1941

W Rzymie rozpisano konkurs architektoniczny na projekt Pałacu Cywilizacji Italskiej na wielkiej wystawie światowej, która zapowiadana jest na r. 1941.

Wspaniały ten budynek stanie na brzegu Tybru i zawierać będzie ogromną wystawę, ilustrującą

całą wszystko to co w dziedzinie sztuki, techniki, myśli filozoficznej, w dziedzinie religii, polityki i spraw społecznych dokonała Italia od czasów dawniejszych. Po wystawie Pałac pozostanie stałym Muzeum Cywilizacji Włoskiej.

## Iskry elektrostatische

### Spowodowały katastrofę „Hindenburga”

Departament lotnictwa Stanów Zjednoczonych opublikował komunikat o przypuszczalnych przyczynach katastrofy sterowca „Hindenburg”.

Komunikat wyjaśnia, że iskry elektrostatische zapaliły prawdopodobnie mieszanie powietrza i wodoru. Jak się zdaje, komory 4 i 5 uległy rozluźnieniu, skutkiem czego w górnych częściach sterowca utworzyła się ta mieszanina.

Komunikat wskazuje dalej na elektrostatische nalaadowanie atmosfery, wywołane wilgocią i stwierdza, że nie jest wykluczone, iż zrzucone ze sterowca liny zdołały w ciągu 4 min. działających zetknięcie się z ziemią od wybuchu ognia przejść wilgocią. Możliwość sabotażu uważa komunikat za wykluczoną.

„MADEMOISELLE PARIS 1937”



W Trouville wybrano najpiękniejszą kobietę Paryża. Została nią p. Lilly Lamb. Jak widać „moda” konkursów piękności jeszcze trwa.

## HEDDA WESTENBERGER

### DR. MED.

# KARIN FISZER

### POWIEŚĆ

U Karin w dwa tygodnie później wszystko jest znów w największym porządku, przynajmniej takie wrażenie ma Hugo Winkler, który przechodząc, wpadł na chwilę, żeby się z nią pożegnać.

Bo Karin jedzie na urlop, a na miejscu Karin rezyduje jakaś okazała doktorka, od której wprost jaśniej — dobrocią i spokojem.

Podczas kiedy do poczekalni napływają już pierwsi pacjenci na popołudniowe godziny przyjęć, Karin stoi między kuframi i pakuje.

Karin nuci półgłosem, pakuje i wyjmuję, jej znów zapakować... jakżeż to cudownie, że ostatecznie będzie! Na to wpada Hugo Winkler, bo pomocnica Gertruda wysłała go do pokoi „od tyłu”. Cóżby on zresztą robił w frontowych apartamentach, gdzie rezyduje kto inny!

Staje naraz w drzwiach i śmieje się głośno.

— To to tak wygląda u szanownej pani doktor, jak wybiera się w podróż? Patrzcie, patrzcie!

Obecność profesora wcale Karin nie przeszkadza.

— Niech pan siada, taki to z pana przyjaciel, że pan się nie pokazuje? Tylko niech pan już niczego nie rusza, jeszcze

43)

mi pan co popytuje. Lepiej niech pan opowie co się u pana dzieje i jak się panu powodzi... hm... a pańska piękna przyjaciółka co porabia?... Praktyka dobrze idzie...?

Tak się dawno nie widzieli, że obydwójce wyczuwają z tego powodu pewne zażenowanie i dobrze, że nie siedzą spokojnie naprzeciw siebie. Takie bieganie po pokoju, schylanie się nad kuframi, znikanie w głębiach szaf, pozwala Karin nieraz ukryć wyraz oczu, a może i dla profesora też tak jest lepiej.

— O dziękuję — odpowiada profesor, a wielkie jego ręce grają jakiegoś nieznanego dotąd marsza o poręcze fotelu — bardzo dziękuję, dobrze — bardzo dobrze... Może teraz trochę za dużo ruchu u mnie w domu... moja praca przygotowała do nowej książki leży. — No — ale inaczej być na razie nie może jak się ma gościa w domu...

— Gościa?... pyta Karin, chowając głowę między sukniemi w szafie.

— Tak, gościa — powtarza Winkler żeby o czym innym zacząć mówić, pyta — Jak tam u pani? Co się dzieje z tą rewolucjonistką Elzą? Uspokoiła się już?

Karin naraz zwraca się do Winklera, ręce trzyma na biodrach.

Rewolucjonistka? Elza? Czyż pan wie coś o tej całej historii? Jakim sposobem? Od kogo?

Profesor przygląda się krytycznie rozetom na białym suficie — może znów z czymś niepotrzebnym się odezwał?... Ale brnie dalej...

— Dlaczegoż bym nie miał wiedzieć? Ostatecznie to przecież Nina nakłoniła Elzę, żeby panią przysłała przeprosić. Żeby nie Nina, która też dziewczynko do rozumu przemówiła, a temu zwariowanemu jej narzeczonemu po prostu głowę zmyła, kto wie, co by się było z Elzą stało. Na pewno nie działo by teraz na wakacjach w Godesteru.

— Jako? Nina — Nina Paschali namówiła Elzę żeby wróciła? i głowę zmyła młodzieńcowi? No, ale co Nina ma do tego właściwie?

Profesor śmieje się w jakiś dziwnie szczery sposób, jakby jeszcze nie domyślał się niczego, i nie zdawał sobie z niczego sprawy.

— Po prostu Elza od kilku tygodni chodziła do Niny — chciała się dowiedzieć prawdy o swoich nerkach widocznie radziła o to i owo. Nina, zanadto nawet dobra, nie mogła się jej pozbyć nieraz. Tym razem wyszło to na dobre, bez Niny, jak już powiedziałem, kto wie?

Karin gryzie zawzięcie wargi i nerwowo nogą odsuwa do połowy napełniony kufer, który jej stoi na drodze. Chodzi miledząc po pokoju. Profesor nie nie rozumie, patrzy zdziwiony. Co to ma znaczyć? Cóż to nowego?

— Komiczne! — i znów za chwilę — komiczne!

Zabiera się w końcu znów do pakowania, rachuje głośno poskładane pończochy, które leżały na łóżku, wreszcie odzywa się:

— W takim razie, proszę pięknie się kłaniać pańskiej szanownej pani Ninie i złożyć jej najgłębsze podziękowanie za jej serdeczną troskliwość.

Ale proszę jej również powiedzieć, że o wiele byłoby przyjemniej, gdyby swoją chrześcijańską miłość przełożyła w inny sposób była w czyn wprowadziła, mianowicie — gdyby mnie była zawiadomiła w swoim czasie, że Elza chodzi do niej tak często. Ja... ja bowiem zabroniłam tego Elzie surowo, rozumie pan?

Niestety Hugo nie a nie nie rozumie, a tego rodzaju rozmowa zaczynała go niecierpliwieć. Przyzwyczajony jest poruszać inne tematy z Karin — przede wszystkim z Karin... Zresztą niech bały same między sobą załatwiają swoje sprawy.

(D. c. n.).